Nr 60. **Kraków, Czwartek 8 Lutego 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 " 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 " 50 h.	3 " 20 "
Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Krytyczna sytuacya we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 8 lutego.

Widoki ugody polsko-ruskiej znikły niemal zupełnie. Sytuacya jest bardzo pesymistyczna, Rusini bowiem, pod wpływem swojej opinii publicznej, odstępują od poczynionych już przez siebie ustępstw i upierają się dzisiaj przy 30% ruskich mandatów, na co Polacy się nie zgodzą.

Oświadczenie Rusinów.

Lwów, 8 lutego.

Wczorajsze „Diło“ zamieszcza na naczelnem miejscu komunikat ukraińskiego klubu sejmowego następującej treści:

„Na konferencyi, odbytej z prezydyum ukraińskiego klubu sejmowego w obecności zastępcy marszałka kraj. ks. biskupa Czechowicza dnia 2 lutego b. r., oświadczył namiestnik Bobrzyński prezydyum klubu ukraińskiego, że podejmuje się akcyi pośredniczącej wobec polskich stronnictw w celu zjednania ich zgody na podniesienie ruskich mandatów do 30%, jak również na zabezpieczenie tego procentu przez 1-mandatowe okręgi wyborcze, pod warunkiem, że ruska strona nie będzie się sprzeciwiać, aby w statucie krajowym oznaczono ściśle obecną kompetencyę Sejmu w stylizacyi, na jaką się zgodzi rząd, i aby w statucie krajowym umieszczono postanowienie, że organizacya Rad powiatowych opierać się będzie na zasadzie zastępstwa interesów, oraz że w razie połączenia obszarów dworskich z gminami, obszary dworskie będą mieć prawo wykonywania policyi miejscowej.

(Zwracamy uwagę, że twierdzenia te stoją w sprzeczności z oświadczeniem namiestnika, podanem w oficyalnem doniesieniu biura korespondencyjnego, któreśmy zamieścili wczoraj. — Przyp. red.).

Natomiast nie jest prawdą, jakoby ruska strona zgodziła się na 28 proc. mandatów oraz na postanowienia autonomii krajowej, objęte projektem Starzyńskiego i na dotychczasową organizacyę Rad powiatowych.

Z uwagi, że namiestnik Bobrzyński dotąd nie dał stanowczej odpowiedzi o wyniku swoich konferencyj ze stronnictwami polskiemi, dnia 6 lutego b. r. zjawił się u niego Kost Lewicki i w imieniu ukraińskiego klubu sejmowego zażądał ostatecznej odpowiedzi z polskiej strony na przedłożone dnia 2 lutego ultimatum w terminie do czwartku 8 b. m do wieczora. Od tej odpowiedzi będzie zależeć, czy kompromis dojdzie do skutku, czy się rozbije“.

Stanowisko klubów polskich.

Lwów, 8 lutego.

Wczoraj przed i po południu odbywały się u marszałka krajowego w obecności namiestnika obrady prezesów polskich klubów, które się skończyły późno wieczór.

Omawiano sytuacyę ugodową wobec postawionego przez prezesa klubu ukraińskiego K. Lewickiego ultimatum, domagającego się ostatecznej odpowiedzi polskiej na dwie główne sprawy: 1) czy Polacy godzą się na 30% i 2) czy zgodzą się na jednomandatowe okręgi wyborcze.

O tem posiedzeniu wydany będzie oficyalny komunikat, który, jak słychać, opierać się będzie na następujących podstawach:

1) Polacy zgodzil by się ostatecznie na przyznanie Rusinom $26\frac{4}{10}$% mandatów sejmowych, pod warunkiem, że nastąpiłaby zgoda także co do wszystkich innych kwestyj spornych, dotyczących reformy wyborczej.

2) Co do zabezpieczenia mandatów ruskich Polacy żądają, aby w tej sprawie dalej prowadzić rokowania, bo po stronie polskiej nie zdecydowano się dotąd na sposób tego zabezpieczenia; do tego potrzebny jest materyał cyfrowy, który trzeba zebrać, więc Polacy nie uważają za słuszne, aby rokowania zrywać.

„Marsz pogrzebowy dla polskiego Sejmu“.

Lwów, 8 lutego.

Wczorajsze „Diło“ regestruje głosy prasy polskiej o rokowaniach ugodowych i twierdzi, że dzienniki, inspirowane przez namiestnika, umyślnie przedstawiają stan rokowań w różowem świetle, zaś prasa wszechpolsko-podolska napada na namiestnika — wszystko tylko w tym celu, aby ustępstwa polskiej strony podnieść do wysokich rozmiarów. Na te głosy prasy polskiej odpowiada „Diło“, że „kwestya, czy Sejm ma być dalej polskim, czy ruskim, jest już przesądzoną. Kraj, który jest w dwóch trzecich terytoryalnie, a w połowie co do liczby ludności ruski, nie może być polski. Jeśli Polacy chcą polskiego Sejmu, — to niech się zgodzą na podział Galicyi; wtedy będą mieli w Krakowie polski Sejm, a w zachodniej Galicyi polską autonomię. We Lwowie i we wschodniej Galicyi musi być ukraiński Sejm i ukraińska autonomia. Polska autonomia na terenie Galicyi jest już anachronizmem.

„Czy nie rozumiecie panowie — kończy „Diło“ — że obecna obstrukcya ruska w Sejmie jest pogrzebowym marszem dla polskiego Sejmu i polskiej autonomii!?“

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów, 8 lutego.

Dzisiaj o godzinie 6·30 wieczór zbiera się na posiedzenie pełna komisya sejmowej reformy wyborczej. Na posiedzeniu tem omawianą będzie kwestya, czy i jak można będzie traktować sprawę reformy wyborczej po ewentualnem rozwiązaniu Sejmu.

Dla rozognienia sprawy chełmskiej.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Warszawa. „Kuryer warsz.“ przynosi z Petersburga następującą depeszę: „Now. Wremia“ zamieściło oburzający artykuł hr. Bobrinskiego, pełny fałszywych łez i przewrotnego patosu z powodu rzekomych prześladowań ze strony „władz polskich w Galicyi“, które zmuszają do chodzenia po kilka razy piechotą do sądu, odległego o wiorst 47 podczas dużych mrozów, obecnych wszystkich, nawet małoletnich mieszkańców wsi Grab, b. unitów, którzy przyjęli prawosławie, co jakoby ma być ich jedyną winą. Artykuł wywołany jest oczywiście pragnieniem rozognienia sprawy chełmskiej, co do której, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, sfery wyższe w ostatnich czasach znacznie ochłodły.

Usprawiedliwianie gwałtów w Chorwacyi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt. Na wczorajszej konferencyi posłów chorwackich, odbytej pod przewodnictwem hr. Teodora Pejacevica, ban Cuvaj przedstawił wytyczne swego programu i powody rozwiązania Sejmu chorwackiego. Podstawą polityki bana jest wspólność państwowa z Węgrami. Mowca będzie nieugiętym przeciwnikiem dążeń, pragnących naruszyć tę podstawę. Ban zbijał twierdzenie, jakoby rozwiązanie Sejmu chorwackiego było przeciwnem ustawie. Królowi przysługuje prawo rozwiązywania Sejmu i nikt nie ma prawa krytyki, gdy król przysługujące sobie prawo wykonuje. Wobec krytyki jego osoby oraz wobec pogłosek, że rozwiązanie nastąpiło w tym celu, aby kraj zmusić do milczenia, oświadcza ban, że jak od wszystkich wymaga przestrzegania ustaw, tak też i sam nie zamierza zbaczać ani na krok z ustawowej drogi; poczyni przygotowania, aby wybory wcześnie rozpisano, aby nowy Sejm mógł się zebrać w ustawowym terminie. Za konfiskatę dzienników chorwackich obejmuje ban w pełni odpowiedzialność, gdyż wydane zarządzenia mają na celu ochronę stosunków ustawowych. Kto stoi na silnej podstawie wspólności państwowej, ten nie ścierpi, aby prasa propagowała działalności, naruszające ustawę. Wreszcie przedstawił ban swój program na polu kulturalnem i gospodarczem i prosił posłów o poparcie.

Nastąpiła dłuższa dyskusya, która dzisiaj będzie kontynuowaną.

Protest Sejmu dalmatyńskiego przeciw gwałtom w Chorwacyi.

Zadar. W Sejmie pos. Biankini (partya chorwacka) odczytał imieniem stronnictwa chorwackiego, chorwackiej partyi prawnej oraz stronnictwa serbskiego i pozostałych posłów chorwackich i serbskich ostre oświadczenie z protestem przeciw rozwiązaniu Sejmu chorwackiego oraz zajściom, będącym w związku z rozwiązaniem, specyalnie na uniwersytecie w Zagrzebiu. Mowca zakończył wezwaniem, aby na znak protestu przerwać obrady Sejmu. Posłowie opuścili następnie salę. Namiestnik hr. Attems zastrzegł się przeciw niedozwolonej krytyce postępowania rządu węgierskiego. Rząd ten nie jest odpowiedzialnym wobec Sejmu dalmatyńskiego i nie ma w nim przedstawiciela, aby mógł wystąpić przeciw atakom, skierowanym na niego. Następne posiedzenie dzisiaj.

O pokój na Węgrzech.

(Telefonem.)

Budapeszt. Sejm zebrał się wczoraj na posiedzenie. Po odczytaniu wpływów uchwalono na wniosek prezydenta posiedzenie zamknąć i następne odbyć 12 b. m.

Wiedeń, 8 lutego.

Hr. Stürgkh konferował wczoraj przez trzy godziny z hr. Khuenem. Co do wyniku narad wiadomości są sprzeczne. W każdym razie zdaje się, że do zupełnego porozumienia nie przyszło. „N. W. Abendblatt“ donosi nawet, że rokowania pozostały bez rezultatu. „Die Zeit“ natomiast zaznacza, że w kwestyach czysto wojskowych przyszło między obu prezydentami ministrów do zupełnego porozumienia. Żądanie zaś zniesienia postanowień co do zatrzymania rezerwistów zapasowych i żołnierzy przez trzeci rok, dla utworzenia kontyngentu podoficerów, zostało przez rząd węgierski cofnięte. — Natomiast w kwestyach politycznych do porozumienia nie przyszło. „W. Allgem. Zeitung“ donosi, że nie we wszystkich punktach przyszło między obu rządami do porozumienia. Kwestye prawno-państwowe uważać wprawdzie należy za załatwione, jednak kwestya języka służbowego w nowej procedurze karnej wojskowej pozostała otwarta.

Hr. Khuen będzie dziś ponownie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu i zda mu sprawę z dotychczasowego przebiegu rokowań, co do których ponownie zapewniają, że hr. Khuen nie przyjechał do Wiednia, aby przedłożyć żądania opozycyi, jako swoje, tylko aby sondować opinię tutejszych sfer miarodajnych. Hr. Stürghk będzie w tej samej sprawie przyjęty dziś przez cesarza na posłuchaniu.

Dziś wraca hr. Khuen do Budapesztu i zda przywódcom opozycyi sprawę z rokowań wiedeńskich. Jeżeli opozycya nie zerwie dalszych rokowań, hr. Khuen wróci z końcem tygodnia do Wiednia. Za dowód, że rokowania mają być dalej prowadzone i że w procedurze wojskowej panują jeszcze dyferencye, uważać należy powołanie węgierskiego ministra sprawiedliwości Szekelego do Wiednia, dokąd się wczoraj udał, na konferencyę z austryackim ministrem sprawiedliwości Hochenburgerem.

Budapeszt, 8 lutego.

W tutejszych kołach politycznych panuje wielkie zniecierpliwienie z powodu rokowań wiedeńskich, o których po południu nadeszły wiadomości pesymistyczne. Członkowie partyi Justha i organ tej partyi grożą ponownem podjęciem technicznej obstrukcyi przeciw przedłożeniom wojskowym, tem bardziej, że hr. Khuen nietylko, że w kwestyach wojskowych nie przywiezie żadnych koncesyj, ale i dlatego, że w sprawie reformy wyborczej nie chce się zgodzić na tajne głosowanie. Partye rządowe natomiast zachowują się z wielką rezerwą i twierdzą, że hr. Khuen nie wróci z próżnemi rękami.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. „N. Reformy“).

Mowa tronowa cesarza Wilhelma.

Berlin, 8 lutego.

Wczoraj w południe otworzył cesarz w białej sali zamku mową tronową parlament. Powitawszy imieniem rządu związkowego wybranych posłów, oświadczył, że celem jego działalności jest utrzymanie silnego państwa, państwowego porządku, jakoteż dobra ludności, wszystkich jego warstw i stanów oraz wzmocnienie i zwiększenie powagi narodu. Wskazał dalej na ważność pieczy społecznej i działalność w tym kierunku poprzedniego parlamentu, przyczem wyraził nadzieję, że duch ten zapanuje także w nowym parlamencie.

Omawiając finanse państwa, mowa tronowa podnosi utrzymanie równowagi i pokrycie z nadwyżek nadzwyczajnych wydatków. Przy zatrzymaniu ścisłem dotychczasowych zasad wkrótce państwo dojdzie do zupełnego uzdrowienia finansów.

Dalej mowa tronowa wspomina o wielkim rozwoju przemysłu i o panującym duchu przedsiębiorczym, przyczem zaznacza, że rząd i nadal trwać będzie przy zasadach dotychczasowej polityki cłowej przy zawieraniu nowych traktatów handlowych.

Dla wzmocnienia niemczyzny zagranicą wkrótce będzie wniesione przedłożenie co do nowego uregulowania przynależności do państwa, tak, aby obywatelom niemieckim było zagranicą ułatwione pozostanie przy przynależności państwowej lub odzyskanie z powrotem utraconej przynależności.

Celem wzmocnienia siły zbrojnej na morzu i lądzie wniesione będą odpowiednie przedłożenie; są też przygotowywane propozycye dla pokrycia tych kosztów. Mowa tronowa apeluje do posłów, by uchwalili te przedłożenia przez co oddadzą ojczyźnie wielką przysługę. O naszej gotowości do przyjaznego załatwienia wszelkich sporów międzynarodowych świadczy nasza umowa z Francyą.

Obok pielęgnowania naszych sojuszów z monarchią austro-węgierską i z królestwem włoskiem polityka moja — mówił cesarz dalej — jest skierowaną w tym kierunku, by z wszystkiemi mocarstwami utrzymać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnego szacunku i dobrej woli.

Ufny w zdrowe siły narodu niemieckiego i w łaskę bożą ponad walkami dnia spoglądam w przyszłość narodu.

Wkońcu cesarz powitał jeszcze raz wszystkich posłów na początku nowej ery legislatywnej.

Wrażenie mowy tronowej.

Berlin, 8 lutego.

Wrażenie mowy tronowej nie jest zbyt korzystne. Zarzucają jej, że była zbyt skąpa i nie zawierała programu rządowego, ani zapowiedzi szeregu potrzebnych ustaw. Główny nacisk kładła mowa na ustawy wojskowe. Ustęp o polityce zagranicznej nie wywołał również zadowolenia, albowiem gdy w dawniejszych mowach tronowych nadzieja utrzymania pokoju była wypowiedziana bez zastrzeżeń, to wczorajsza mowa tronowa zaznacza, że cesarz będzie się starał o utrzymanie pokoju, o ile to będzie możliwem na podstawie wzajemnego szacunku i dobrej woli. Mowę tronową przyjęli też posłowie głuchem milczeniem, tylko przy końcu odezwało się kilka okrzyków: brawo.

Berlin, 8 lutego.

Otwarcie parlamentu odbyło się przy zwykłym ceremoniale. Cesarz wziął skrypt mowy tronowej z ręki kanclerza i odczytał ją. Po odczytaniu kanclerz ogłosił, że parlament został otwarty.

Posiedzenie parlamentu zostało otwarte przez prezydenta ze starszeństwa pos. Trägera (post. part. lud.). Izba odroczyła się po stwierdzeniu kompletu do dzisiaj.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się wybór prezydyum. — W sprawie tej toczyły się wczoraj bardzo ożywione pertraktacye między stronnictwami, dotąd jednak nie przyszło do porozumienia. Socyaliści domagają się dla siebie stanowiska pierwszego wiceprezydenta. — Centrum oświadcza, że tylko pod tym warunkiem będzie głosowało na socyalistę, jeżeli ten zobowiąże się, że będzie brał udział we wszystkich ceremoniach dworskich, w przeciwnym razie będzie centrum głosować na konserwatystę. W tym wypadku rozstrzygającemby było stanowisko narodowych liberałów. Mówią jednak o możliwości wyboru narodowo-liberalnego na prezydenta, a w takim razie skład prezydyum przedstawiałby się następująco: prezydent narodowy liberał dr Junck, I wiceprezydent socyalista Scheidemann, II wiceprezydent wolnomyślny Kämpf. Centrum nie byłoby w takim razie zastąpione w prezydyum, albowiem nie chce się ono zadowolnić stanowiskiem II-go wiceprezydenta.

Po aresztowaniu Kuliabki.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg. Aresztowany onegdaj pułkownik Kuliabko usiłował wczoraj odebrać sobie życie, zdołano jednak na czas wyrwać mu rewolwer. Oprócz defraudacyi wielkich sum państwowych zarzucają mu, że świadomie powoływał do służby w ochranie rewolucyonistów.

Petersburg. Aresztowanie pułkownika Kuliabki jest w związku z aresztowaniem niedawno temu w Kijowie z rozporządzenia departamentu policyi prowokatora Franciszka Pawlaka, dobrze znanego w Warszawie. — Był on konfidentem w Warszawie i w tym właśnie czasie zorganizował bandę ze znanych złodziejów. — Banda ta na ulicach i po fabrykach zaczepiała robotników i innych mieszkańców Warszawy, a oświadczając, że są bojowcami, żądała pieniędzy na cele partyjne, w razie zaś odmowy Pawlak wydawał opornych policyi jako rewolucyonistów,

Pawlak posyłany był z oddziałami policyi na poszukiwanie i aresztowanie rewolucyonistów. Pawlak strzelał do przechodniów, a wynikiem tego było, że padali zabici lub ranni spokojni mieszkańcy. Tłomaczył to postępowanie zamachami, które zmyślał.

Po wykryciu tych nadużyć, Pawlak uciekł z Warszawy i zaciągnął się do służby u Kuliabki.

W Kijowie powtórzyło się to samo, co w Warszawie, aż wreszcie wszystko się wydało i Pawlaka aresztowano.

Bomba na dyrektora kopalń.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wrocław. „Schlesische Volkszeitung“ donosi z Katowic, że na dyrektora zakładów sosnowickich Hultschinskyego wykonano zamach bombą. Dyrektor żyje, ale wybuch wyrządził wielkie spustoszenie w jego domu. Sprawcą zamachu jest pewien wydalony robotnik.

Tragedya na weselu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Bydgoszcz. „Ostdeutsche Rundschau“ donosi z Szamarzewa na granicy rosyjskiej, że gdy chłopi tamtejsi jechali w orszaku weselnym na przystrojonym drabiniastym wozie, zaprzężonym w 4 konie, wóz u zbiegu dróg polnych uderzył tak silnie o kamień przydrożny, iż się rozbił. Uczestnicy wypadli na ziemię z taką siłą, że czterech z nich zginęło na miejscu, zaś inni odnieśli złamania rąk, względnie nóg. Jedynie woźnica wyszedł cało.

Morderstwo w kościele.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Paryż. W miejscowości Drujllat w dep. Aine dwunastoletni chłopiec Gallet podczas nauki katechizmu w kościele strzelił z rewolweru do siostrzenicy proboszcza i zranił ją śmiertelnie.

Pożar w sądzie podczas rozprawy.

(Telegr. „N. Reformy“).

Alancon. W tutejszym budynku sądowym podczas rozprawy przed sądem ławniczym wybuchł pożar. Wśród ogromnej paniki przerwano rozprawę. Powała w sali rozpraw zawaliła się. Nikt nie odniósł obrażenia. Szkoda jest znaczna.

Z Persyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Anarchia.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Konsul rosyjski w Astrabad donosi, że w prowincyi Maranderan wybuchły poważne niepokoje, gdyż przyszło do starć między zwolennikami byłego szacha i zwolennikami obecnego rządu. W prowincyi wydarza się wiele mordów i rabunków. Do Astrabadu wysłano dwie kompanie piechoty z dwoma karabinami maszynowemi i dwoma działami górskiemi, do Barcerus jednę kompanię piechoty z dwoma karabinami maszynowemi, do Meszediser jednę kompanię piechoty.

Przeciw wojskom rosyjskim w Persyi.

Konstantynopol. Między rządem tureckim a Petersburgiem i Londynem toczą się rokowania o wycofanie wojsk rosyjskich z Persyi.

Nagroda za pogrzebanie niezawisłości.

Teheran. (B. Reutera). Posłowie angielski i rosyjski uczynili wczoraj u ministra spraw zagranicznych ustne przedstawienia w sprawie osobistej byłego szacha. Stosownie do wyniku tego, konsul rosyjski w Astrabad ma zawiadomić b. szacha, że rząd perski jest gotów wypłacać mu rocznej pensyi 50.000 tomanów, zaś jego zwolennikom przyznać amnestyę, jeżeli bezzwłocznie opuszczą Persyę.

Zbrodnia w hotelu.

Kraków, 8 lutego.

Morderstwo z macierzyńskiej miłości?

Sprawa tajemniczego morderstwa dziewczynki 3-letniej w hotelu Sperlinga przy ul. Kopernika została wczoraj dzięki dobrze poprowadzonemu śledztwu wyjaśniona a w każdym razie co najmniej rozjaśniona. Rezultaty śledztwa są bardzo ciekawe.

Przedewszystkiem na podstawie zeznań właściciela hotelu, w którym popełniono zbrodnię, służby hotelowej, oraz dorożkarza, który Hrobotową wraz z córką woził do szpitala, stwierdzono dokładny rysopis Hrobotowej.

Następnie prowadzący śledztwo komisarz Kłeczek przesłuchał dyżurnych lekarzy w szpitalu, którzy w poniedziałek ordynowali zgłaszających się chorych. Zeznali oni, że w poniedziałek zgłosiła się do szpitala pewna kobieta z trzechletniem dzieckiem po poradę lekarską. Po zbadaniu dziecka orzekli lekarze, że ma ono angielską chorobę i jest idyotą. Rysopis Hrobotowej i dziewczynki, podany przez lekarzy, był identyczny z rysopisem, podanym przez przesłuchanych wyżej wymienionych świadków.

Stwierdzono dalej, że bezpośrednio po powrocie ze szpitala była Hrobotowa w restauracyi p. Sperlinga i że była bardzo smutną i przygnębioną.

Zebrany w ten sposób materyał udowadniał, że Hrobotowa była rzeczywiście sprawczynią zbrodni.

Następnie udało się kom. Kłeczkowi wynaleść człowieka, który osobiście znał Hrobotową. Zeznania jego wyjaśniły sprawę dalej, bo osobistość Hrobotowej. — Według opowiadania owego świadka, Hrobotowa pochodziła rzeczywiście z Sosnowca i jest kobietą zamężną. Mąż jej jest robotnikiem. Prócz zamordowanej dziewczynki mają Hrobotowie jeszcze troje dzieci. Hrobotowa prowadzi mały handelek towarów spożywczych w Sosnowcu.

Celem zbadania, czy wiadomości, podane przez owego znajomego Hrobotowej, są prawdziwe, wyjechał wczoraj z ramienia policyi krakowskiej do Sosnowca ajent p. Mohr, który dziś rano przywiezie już faktyczny w tej sprawie materyał. Chodzi bowiem również o to, czy Hrobotowa zaraz po ucieczce z Krakowa wyjechała do Sosnowca i czy się tam do tej pory znajduje.

Z całego dotychczasowego wyniku śledztwa widać, że Hrobotowa nie jest pospolitą zbrodniarką. Jak słychać, wiele szczegółów przemawia za tem, że głównym motywem jej zbrodni była — miłość macierzyńska. Prawdopodobnie Hrobotowa, mając w domu ustawicznie chore dziecko, postanowiła dowiedzieć się, czy choroba jego jest uleczalną. Skoro oświadczono jej w szpitalu krakowskim, że dziecko nigdy nie będzie zupełnie zdrowem, postanowiła je od razu pozbawić życia. Tak się przedstawia obecny stan rzeczy. Czy stan ten odpowiada rzeczywistości, wykaże dalsze śledztwo.

Sprawa Ronikiera.

Piszą nam z Warszawy pod datą 6 lutego:

Dzisiejszy dzień rozprawy przeciw hr. Ronikierowi był najbardziej interesującym. Rozprawa wywarła też wielkie wrażenie, zeznawała bowiem dzisiaj żona oskarżonego, hrabina Ksawerowa Ronikierowa.

Hr. Ronikierowa, podszedłszy do kratki, zwróciła się do trybunału z prośbą, aby jej pozwolono złożyć przysięgę przed przesłuchaniem jej.

— Prawo na to nie pozwala — oświadczył przewodniczący.

Świadek nie daje za wygraną

— A z jakiej racyi?

— Prawo nie pozwala przysięgać żonie podsądnego — odpowiada przewodniczący.

Hr. Ronikierową wezwała na świadka obrona jej męża, badanie jej więc rozpoczynają obrońcy hr. Ronikiera.

— Byliśmy zawsze razem — opowiada hr. Ronikierowa, zapytana o swe stosunki małżeńskie, — nie rozstawaliśmy się nawet na kilka dni tylko. Szczęśliwa byłam zupełnie, najzupełniej z mężem moim, powiem szczerze, iż nigdy nawet nie myślałam, nie marzyłam o takiem szczęściu, jakie dał mi mąż mój.

Z rodzicami za to stosunek był zły, raczej z ojcem tylko, gdyż do matki mej żadnej pretensyi nie mam, nie mogę mieć. Pielęgnowała mnie z zupełnem poświęceniem, gdym niedawno tak ciężko była chora. I przedtem usiłowała stale pomódz mi, gdym była w kłopotach finansowych czy innych, odwiedzała mnie często, dobrą była dla mnie zawsze, prawdziwą matką.

Gorszy, zły nawet był stosunek z ojcem. Długo się małżeństwu naszemu opierał, postawił za warunek nieodzowny, aby mąż mój nabył majątek ziemski, choćby go miał od początku samego obciążyć nad miarę długami — nie było rady; aby usunąć przeszkodę, mąż mój nabył Łuszczew.

Niesłusznie pisano i mówiono, jakoby mąż skłaniał mnie do wykreślenia z aktu ślubnego wzmianki o intercyzie. Przecie intercyza ta mnie sama

krępowała, jak panom wiadomo. Jakiem prawem, na czem opierał się ojciec mój, krępując, wiążąc mnie wprost w każdej sprawie materyalnej! Przecież panną jeszcze będąc, w domu rodziców wydatków żadnych nie robiłam...

Gdym otrzymała list od biskupa, pośrednika między nami a ojcem moim w sprawach naszych, list, w którym przytoczony był wyjątek z listu ojca mego, odsądzający mnie od czci i wiary, wtedy powzięłem decyzyę i wtedy też sama, bez wszelkiego wpływu męża, przekreśliłam odpowiedni paragraf w akcie ślubnym. Od tego też czasu zepsuł się też stosunek nasz do całej mojej rodziny.

Śp. Stanisław — ciągnie dalej hr. Ronikierowa drżącym a cichym głosem — zmienił się w ostatnich czasach wielce. On, który kiedyś tak bardzo był do mnie przywiązany, którego wychowałam, pieściłam, — skryty był jakiś ostatnio, nie mówił ze mną prawie, gdyśmy się spotykali, a potem skarżył się jeszcze matce, iż to ja z nim rozmawiać nie chcę. Zresztą skryty był względem wszystkich, wyjątek stanowiła bodaj jedynie — matka.

Prokurator i powód cywilny oraz obrońcy Zawadzkiego zrzekają się badania hr. Ronikierowej.

— Może pani odejść — oświadcza jej wobec tego przewodniczący.

— Ależ ja mogę wiele jeszcze powiedzieć... i o Stasiu i o rodzinnych stosunkach — wyrywa się hr. Ronikierowej, a w głosie jej słychać rozpacz, rozpacz kobiety, która pragnie ratować ukochanego męża i drży na myśl, iż nie uczyniła wszystkiego, co od niej zależało.

Przewodniczący zwraca się po raz drugi do stron, nikt jednak nie wypowiada życzenia badania świadka.

Wreszcie jeden z obrońców Ronikiera stawia świadkowi kilka pytań co do stosunków finansowych pomiędzy małżonkami a p. Chrzanowskim.

— Rentę obiecaną, choć z przerwami i opóźnieniami, lecz otrzymywałam aż do aresztowania męża — oświadcza świadek — obecnie już nic nie otrzymuję, a i obiecane srebra dane mi nie były.

Przedstawiciel powoda cywilnego interweniuje:

— A czy wiadomo pani, iż krewna, pani Głogowska, prowadząca dom pani, otrzymuje co dwa tygodnie 200 rs. od p. Chrzanowskiego?

— Tego nie wiem.

— A więc skąd ma pieniądze na prowadzenie domu?

— Nie wiem — powtarza świadek — wiem to tylko, iż gdy potrzebuję na dorożkę, nie mam.

— A czy wiadomo pani, iż p. Chrzanowski zapłacił długi następujące (tu adw. Nowodworski wylicza szereg nazwisk i liczb).

Świadek nie daje odpowiedzi stanowczej:

— Nie wiem o tem.

Adw. Nowodworski zrzeka się dalszego badania. Lecz p. Ronikierowa oświadcza po raz drugi:

— Chcę dużo jeszcze powiedzieć, chcę potem zabrać głos — wreszcie wybucha w kierunku powoda cywilnego: kto pana upoważnił do burzenia rodziny mej, mego szczęścia — woła zrozpaczonym głosem.

Żal szczery i głębokie, niekłamane współczucie towarzyszy hr. Ksawerze, gdy siada na ławie, przeznaczonej dla świadków.

Następnie przesuwa się przed sądem długi szereg świadków, którzy jednak żadnego zainteresowania nie wywołują, gdyż powtarzają stare, znane już wszystkim, lub też nic nie znaczące szczegóły.

Świadkowie, którzy mieli udowodnić alibi Ronikiera w krytycznym czasie w Warszawie, zawiedli obronę.

Ostatni zeznawał brat stryjeczny oskarżonego, Adam hr. Ronikier. Zwrócił on uwagę sądu na ostatni utwór Ronikiera p. t. „Wiara i nadzieja", utwór o charakterze wybitnie idealistycznym.

Następna rozprawa dziś.

Kronika.

Kraków, czwartek 8 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Jana z Maty w. i Cyryaka m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 07; zachód o godz. 4 m. 42; długość dnia godzin 9 min. 35.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, następnie brzydkie powietrze.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sąd".

Koncert Yvette Guilbert w starym teatrze o godz. 7 wieczorem.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Jej adjutant".

Zatwierdzenie rekonstrukcyi telefonów galicyjskich. Usilnym staraniom ministra dla Galicyi Długosza udało się przyspieszyć i w całej rozciągłości wyjednać zatwierdzenie przez ministerstwo handlu programu budowy telefonów galicyjskich na rok 1912. Program ten obejmuje między innemi gruntowną rekonstrukcyę sieci kablowych we Lwowie i w Krakowie, kosztem 500.000 K dla Lwowa a 450.000 K dla Krakowa. Prócz tego zaprowadzony będzie cały szereg nowych linij międzymiastowych — wszystko łącznym kosztem 2,600.000 K. Równocześnie powstaną liczne nowe stacye telegraficzne, szczególnie po małych miasteczkach i po wsiach.

Bal na kolonie wakacyjne, który się wczoraj odbył w sali starego teatru, był jednym z najświetniejszych balów w bieżącym karnawale. Przybyło nań mnóstwo publiczności, mnóstwo pięknych pań. — Bal rozpoczął się polonezem, w którego pierwszej parze szedł prezes Towarzystwa kolonij wakacyjnych prof. Morawski z hr. Zdzisławową Tarnowską. Ochocze tańce pod kierunkiem dzielnego aranżera dra K. Dawidowskiego przeciągnęły się do białego rana.

Wieczór Yvette Guilbert rozpocznie się dziś o godz. 7 wieczór. Dyrekcya koncertów zwraca uwagę posiadaczy stałych miejsc, że na dziś, wieczór obowiązuje powiększony rozkład miejsc, takisam, jaki był na koncercie Slezaka. Książeczka z tekstami już wyszła. Kasa starego teatru otrzymała do sprzedaży pewną liczbę dostawionych miejsc wszystkich kategoryj.

Willy Burmester. Bilety na koncert Burmestra zostały oddane do ogólnej rozsprzedaży i są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Na koncert symfoniczny dla członków Towarzystwa muzycznego bilety po cenach zniżonych sprzedaje kancelarya Towarzystwa muzycznego od godz. 12 do 1 i od 5 do 6.

W sprawie katedry botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godz. 8 wieczorem, w sali zakładu anatomii porównawczej (ulica św. Anny l. 6), komers przyrodniczy, zwołany przez Kółko przyrodników U. U. J.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Prof. Odo Bujwid, prezes Towarzystwa szkoły nauk społeczno-politycznych, ofiarował na założenie biblioteki specyalnej podręcznej 500 kor. Minister Długosz nadesłał na cele szkoły 100 kor.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Kurs półroczny, wieczorny. gotowania dla pań (we wtorki, czwartki i soboty) oraz drugi kurs dla sług (w inne dni tygodnia) rozpoczął się. Na kilka jeszcze miejsc wolnych zgłosić się można i należy jak najrychlej w kancelaryi szkolnej (Pędzichów, 15) od godz. 9—1.

W czytelni dla kobiet im. Słowackiego odbędzie się pierwsza wieczornica dnia 12 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 8 wieczór. W części humorystycznej przyrzekli współudział pp. Poleński i Dorula. Członkom przysługuje prawo wprowadzenia gości.

Ochrona Tatr. Z Zakopanego piszą nam: W niedzielę, 11 b. m., o godz. 4 po południu, odbędzie się w dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem zebranie, w celu zawiązania przy Towarzystwie Tatrzańskiem sekcyi ochrony Tatr, której zadaniem będzie piecza nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego w najszerszem tego słowa znaczeniu.

V. kurs narciarski w Krakowie. Wobec licznych żądań i zgłoszeń postanowiła sekcya narciarska Akademickiego Związku sportowego urządzić V kurs jazdy na nartach pod kierunkiem p. Jerzego Jaworskiego, który rozpocznie się w piątek dnia 9 b. m. pod kopcem Kościuszki (zbiórka o godzinie pół do 3 po południu koło kolonii urzędniczej na Salwatorze), dnia 10 to jest w sobotę całodniowe ćwiczenia na Panieńskich Skałach; wyjazd sankami o godzinie 9 rano z pod „Sokoła". Na zakończenie kursu odbędzie się w niedzielę 11 b. m. wycieczka do Lanckorony; wyjazd o godzinie 9·02 rano, zbiórka o godzinie pół do 9 na dworcu kolejowym.

Kurs będzie w ten sposób prowadzony, aby w 3 dniach dać całokształt umiejętności jazdy na nartach metodą alpejską. Zgłoszenia przyjmuje się w uniwersytecie, sala nr. 2, parter, od godziny 7—8 wieczorem. Tamże można wypożyczać narty.

Krwawe wesele. W Rakowicach w domu wyrobnika Banachowicza Andrzeja odbywało się wczoraj wesele jego syna. W czasie zabawy przyszło między właścicielem domu a niejakim Franciszkiem Sadzikiem do sprzeczki, w czasie której pchnął Sadzik Banachowicza nożem tak silnie w policzek, że przeciął mu tętnicę i uszkodził okostną. Banachowicz przyjechał wczoraj wieczorem na stacyę ratunkową, brocząc po drodze silnie krwią. Stan jego jest bardzo poważny.

Język rosyjski w gimnazyach pruskich. Jak donoszą „Posener N. Nachr.", zakomunikowano w gimnazyach poznańskich i w Księstwie rozporządzenie, dotyczące zaprowadzenia wykładu języka rosyjskiego z rozpoczęciem semestru latowego w roku bieżącym. Przewidziany jest kurs trzyletni. Mogą w nim brać udział uczniowie wyższych klas. Zgłosiła się już podobno dość znaczna liczba. — „Dziennik Poznański" taką do tej wiadomości dodaje uwagę: A zatem wolno uczyć się języka rosyjskiego także gimnazyastom polskim, natomiast nie wolno im uczyć się w gimnazyach języka ojczystego!

Uwolnienie czarnosecińca. Z Kijowa donoszą: Sąd tutejszy uwolnił onegdaj przewódcę czarnosecinnej organizacyi studentów, Gołubiewa i jego towarzyszy, oskarżonych o napad na konsulat austryacki w dniu 19 grudnia. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami i zgotowała oskarżonym, między którymi było dwóch notowanych złodziei, gorącą owacyę. Po rozprawie czarnosecińcy udali się do owego klubu, gdzie na cześć Gołubiewa i tow. odbył się obiad. Do sędziego pokoju, który wydał wyrok, wysłano deputacyę dziękczynną.

Następnie podpity tłum usiłował przedostać się na ulicę Lewanowską, gdzie mieści się konsulat austryacki, lecz policya nie dopuściła go tam.

Samobójstwo z miłości. Z Pragi telegrafują: 16-letnia aktorka tutejszego teatru czeskiego Łucya Kopsziva zastrzeliła się wczoraj w jednym z tutejszych hoteli z powodu nieszczęśliwej miłości.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi prawa polskiego na uniwersytecie we Lwowie radcy dworu dr Oswaldowi Balzerowi c. i k. austryacko-węgierską oznakę honorową za naukę i sztukę.

Mianowania. Arcyks. Franciszek Ferdynand, jako protektor centralnej komisyi dla ochrony pomników, zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu we Lwowie dr Jana Bołoz Antoniewicza członkiem rady dla spraw pomników na przeciąg 5 lat.

Telegramy

z dnia 8 lutego.

Kopenhaga. Według wczorajszego biuletynu król cierpi na lekkie ograniczone zapalenie płuc.

Choroba hr. Aehrenthala.

Wiedeń. Stan hr. Aehrenthala jest niezmieniony. Wczoraj przybył tu ambasador austryacki w Paryżu, Secsen, wymieniony kilkakrotnie jako następca po hr. Aehrenthalu. Dziś hr. Secsen będzie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu.

Konferencya cłowa.

Wiedeń. Przedstawiciele węgierskiego ministerstwa handlu, rolnictwa i skarbu przybyli wczoraj do Wiednia. Po południu rozpoczęła się wspólna konferencya cłowo handlowa. Obrady tej konferencyi potrwają trzy lub cztery dni.

Umizgi do Rosyi.

Berlin. Jeden z dzienników donosi, że Kiderlen Wächter, który jakiś czas bawił poza Berlinem, nie podawszy miejsca swego pobytu, wyjechał właściwie do Petersburga, gdzie starał się o poprawę stosunków między Niemcami a Rosyą i między Austryą a Rosyą.

Petersburg. We wtorek wieczorem odbył się w ambasadzie austro-węgierskiej raut, na który zaproszono 3000 gości. Na żadnym z oficyalnych rautów dotąd nie zebrało się tak liczne grono. Przybyli wszyscy ministrowie z prezydentem gabinetu Kokowcewem, prezydenci obu Izb, dostojnicy dworscy, świty cara i wielkich książąt i wielu innych.

Wiedeń. Cesarz nadał w. księciu Andrzejowi Włodzimierzowiczowi wielki krzyż orderu Szczepana. W ciągu przedpołudnia złożył wczoraj wizytę wielkiemu księciu arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Wobec nieudania się misyi Stojanowica, polecił król generałowi Gruicowi utworzenie gabinetu. Sądzą, że i ta kombinacya zawiedzie, wobec czego wyłania się ponownie możliwość staro-radykalnego gabinetu Pasicza.

Sympatye króla Mikołaja.

Berlin. „Voss. Zeitung" ogłasza rozmowę z królem Mikołajem czarnogórskim, który oświadczył, że stosunek Czarnogóry do Austryi jest bardzo dobry. Król ma wielką sympatyę do Austryi, a szczególnie do cesarza Franciszka Józefa. W maju odwiedzi król Mikołaj oficyalnie dwory w Berlinie i w Wiedniu.

Transport złota.

Londyn. Dla pokrycia zobowiązań austryackich za granicą, w szczególności zlikwidowania pożyczki chińskiej, przybył do Londynu, jak donoszą dzienniki, transport złota z Banku austro-węgierskiego.

Konferencya pokojowa.

Haga. B. Reutera dowiaduje się, że trzecia konferencya pokojowa nie zbierze się przed rokiem 1915. Jest nadzieja, że pałac pokoju będzie mógł być poświęcony w połowie 1913 roku.

Bombardowanie.

Konstantynopol. Według oficyalnych doniesień tureckich Włosi zbombardowali 1 b. m. Szeik Said. Z ludzi nikt nie zginął. Kabel morski jest przecięty.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 lutego.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Stanisław Wysocki z żoną, Joakim Klagshald z Przemyśla, sędzia Leon Rozwęda z Kołomyi, inż. Maryan Majewski ze Lwowa, Janina Zajączkowska z synem z Niska, Leon Lichtwitz, Karol Pepa z Pragi, Jan Steiner, Henryk Wagner z Wiednia, S. Strauss z Dynowa, Stanisław Żerebecki z Sieniawy, Franciszek Brandt z Wiednia, Stanisław Kurtz ze Lwowa, Zygmunt Feinmesser z Warszawy, Franciszek Souczek z Neuhaus (Czechy), Franciszek Unzeitig, Leopold Schiller z Wiednia, Władysław Honorowicz z Łodzi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lutego. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 305·75. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 273·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 815·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 248·80. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 124·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 493·—. Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lubiany 20 zł. 79·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67·80 Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 325·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 246·85. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 246·85. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 495·—.

Berlin, 7 lutego. — Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 7 lutego. — Renta 3-pro. 95·32. Mąka 34·25.

Frankfurt, 7 lutego. — Austryac. kred. 205·40. Koleje państwowe 155·75. Disconto 192·10. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 7 lutego. — Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 652 50, węg. Zakł. kred. 864 —, Anglobanku 328 —, Unionbanku 636 50, Länderbanku 514 75, Bankverein 552 —, Bodencredit 13 21, Galic. Banku hipotecznego 698 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 737 25, kolei południowej 110 —, kolei północnej 51 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 908 —, Rima Murany 714 50, Praskiego Tow. żelaznego 28 28, Fabryki broni 814 —, Akcye tureckie tyt. 843 —, Gal. Karp. Tow. naft. 785 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 90 65, Węgier. renta koron 90 10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 50, 4½% Listy Banku hip. 91 26, 4½% Listy Banku hip. 98 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 91 80, 4½% Listy Banku kraj. 98 75, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 91 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 —, 4% pożyczka m. Krakowa 89 50, Losy tureckie 247 25, Marki 117 67, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczk. 104 10, Skoda 740 —, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie po początkowem ożywieniu spokojne, następnie osłabione.

Wiedeń, 7 lutego. — Cukier 36·25—36·35; 26·45—26·55 stały. Spirytus 67·00—68·00 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Berlin, 7 lutego. — (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 208·—; Austr. kolej państw. 155·50; Disconto 192·12; Tow. handlowe 173·75; Warszawsko-wiedeńskie —·—; Losy tureckie 172·25; włoskie —·—; Noty austr. 88·25; Wiedeń krótki 84·75; Noty rosyjskie 216·60; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne —·—; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 82·20; Lombardy 18·62; Reichsbank 141·90; Packetfahrt 142·12; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.